

Dziergwa, Roman / Diefenbach, Dieter

"Stendhal und die Freimaurerei : die literarische Bedeutung seiner Initiation", Dieter Diefenbach, Tübingen 1991 : [recenzja]

Ars Regia 2/3 - 4 (4 - 5), 191-194

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wplywem jego teorii. Raczej na takie ujmowanie zjawiska religii wplynęła wlasnie etnologia i strukturalizm. Rzecz moze tym bardziej godna uwagi: koncepcje teologa protestanckiego z poczatku stulecia okazuja sie nagle podobne do wnioskow formulowanych przez nowoczesna antropologię...

W tym miejscu nasuwa sie pytanie, jak wlasnie nalezy dzis podejmowac reedycje takich klasycznych dzieł humanistyki niegdyś już po polsku wydanych. Otóż z całą pewnością muszą być one opatrzone nowym, fachowym wstępem. Tymczasem wydawnictwo zdecydowało się na powtórzenie (z pewnymi skrótami) wstępu Józefa Kellera do wydania z 1968 roku. Nie był to z pewnością tekst najlepszy już wtedy, ale polemizować z nim po upływie ćwierci wieku nie sposób. W każdym razie jest on dziś dowodem, że książka Otta jest zdecydowanie wyjątkiem, a normą w życiu rozprawki z zakresu humanistyki jest szybkie i bezlitosne starzenie się...

Nie można też powstrzymać irytacji, gdy widać w książce powtórzone te same błędy, co w wydaniu I. Można uznać, że poprawa nie zawsze zręcznego przekładu była niemożliwa, ale tylko zabiegów redakcyjnych wymagało usunięcie kilku pospolitych, lecz dotkliwych błędów (literówek). I tak na str. 50 znajduje się nadal odesłanie do nie istniejącego miejsca Ewangelii Marka, która, jak wiadomo, liczy rozdziałów 16, a tekst kieruje czytelnika do rozdziału 19. Chodzi, oczywiście, o cytaty z rozdziału 10. Kilka innych, podobnych wypadków świadczy wyraźnie, że tłumacz często nie fatygował się, by sięgnąć do tekstu, o którym w książce mowa. Szkoda, że przed wydaniem ponownym nikt tekstu nie przejrzał. Fachowość nie jest chyba najmocniejszą stroną wielu nowych wydawnictw, a wyraz *akrybia* jest chyba istotnie już od dawna wyrazem bardzo obcym...

Włodzimierz Lengauer

Dieter Diefenbach, *Stendhal und die Freimaurerei: die literarische Bedeutung seiner Initiation*, Gunter Narr Verlag Tübingen 1991, s. 194.

Ostatnio w europejskiej literaturze masonologicznej, głównie niemieckojęzycznej, pojawiło się niemało prac dokumentujących i analizujących różnego rodzaju związki pomiędzy literaturą a wolnomularstwem. Dotyczą one różnych autorów (przeważają wśród nich jednak wyraźnie przedstawiciele niemieckiego Oświecenia i klasycyzmu), związanych albo bezpośrednio poprzez fakt przynależności do wolnomularstwa, lub też swoimi zainteresowaniami i co za tym idzie tematyką utworów z zasadniczymi koncepcjami wolnomularskimi. Ponieważ ramy czasowe tych badań są w każdym przypadku inne, a instrumentaria metodologiczne stosowane przez poszczególnych badaczy rzadko kiedy bywają identyczne, trudno byłoby przeprowadzać sensowne porównania. Niemniej wydaje się, że tendencja ta ilustruje w jakimś stopniu rosnącą atrakcyjność wolnomularstwa jako przedmiotu badań i to w młodszej grupie naukowców lub kandydatów do pracy naukowej. Przeważająca bowiem część autorów zetknęła się z problematyką masonską już w trakcie studiów, bądź też w trakcie pisania

pracy dyplomowej. Wskutek tego badania te są z reguły zakrojone na szeroką skalę i w miarę możliwości interdyscyplinarne.

Młodzi badacze są nastawieni krytycznie do dotychczasowego stanu wiedzy, dociekliwi poznawczo i mobilni. Bardzo chętnie podróżują, docierają niejednokrotnie do w pełni dotąd nie spenetrowanych księgozbiorów bibliotek i zasobów archiwalnych. Poszukiwania te prowadzą niejednokrotnie do znakomitych rezultatów.

Uwagi te można, moim zdaniem, w dużej mierze odnieść do absolwenta uniwersytetu w Moguncji – Dietera Diefenbacha i jego wydanej niedawno w formie książkowej pracy dyplomowej *Stendhal a wolnomularstwo: literackie znaczenie jego inicjacji*. Podobnie jak w wypadku wielu innych badaczy parających się problematyką wolnomularską, impuls w kierunku podjęcia badań przyszedł z zewnątrz w postaci seminarium, poświęconego twórczości Stendhala i spotkania z wybitnym uczonym, nieżyjącym już prof. Ringgerem. Uzupełniając krótką charakterystykę autora, warto dodać, że Diefenbach przeniósł swoje zafascynowanie intelektualne na grunt instytucjonalny, wstępując w roku 1985 do mogunckiej loży „Die Freunde zur Eintracht”. Nie wpłynęło to jednak w żadnym stopniu na obiektywizm i rzeczowy charakter opisu naukowego.

Na początku pracy autor charakteryzuje krótko stan badań. O ile od roku 1888, tzn. od daty pierwszego wydania *Dziennika* Stendhala, kwestia jego przynależności do wolnomularstwa nie ulegała wątpliwości, to jednak brakowało potwierdzenia tej informacji w źródłach masonskich. Badacze zajmujący się życiem i twórczością pisarza o ile nie kwestionowali faktu inicjacji to często go bagatelizowali, twierdząc, że nie miał on dla pisarza większego znaczenia. Przełomowy moment nadszedł w roku 1935, kiedy to w aktach paryskiej loży „Sainte Caroline” zidentyfikowano prawdziwe nazwisko Stendhala (w formie „De Bayle”) i jego kuzyna Martiala Daru. Odkrycie to stało się przedmiotem doniesień i komentarzy, m.in. na łamach paryskich dzienników *Le Figaro* i *Candide*. W późniejszym okresie udało się jeszcze stwierdzić, iż ojciec Stendhala, Chérubin Beyle, był również członkiem loży w Grenoble. Dodatkowo w latach pięćdziesiątych pojawiła się hipoteza domniemanego uczestnictwa Stendhala w działalności włoskich karbonariuszy, na potwierdzenie której brakuje jednak dowodów. Mimo tych jednoznacznych w swojej wymowie ustaleń wiele znanych leksykonów i encyklopedii wolnomularskich podaje mało szczegółowe i często błędne informacje o sławnym pisarzu francuskim. W tym kontekście wyniki badań Diefenbacha zasługują na szczególne uznanie i powinny zostać jak najszybciej upowszechnione.

Na uważną lekturę zasługuje trzeci rozdział książki, omawiający kilka aspektów wiążących się z tradycją historyczną i znaczeniem wolnomularstwa w historii kultury. Autor przedstawia w sposób bardzo skrótowy genezę i zarys historii wolnomularstwa francuskiego do momentu powstania Drugiej Republiki (1848) oraz elementy symboliki występujące w rytuałach masonskich, nie wykraczając wszakże poza standardowe opisy Buchera i Bayarda. Literaturoznawców mogą zainteresować przemyślenia Diefenbacha na temat relacji między wolnomularstwem a literaturą. Trudno tu jednak zgodzić się z jego uwagami, dotyczącymi stanu badań literaturoznawczych nad problematyką masonską w literaturze niemieckiej. Diefenbach omawia jedynie trzy prace doktorskie starszej daty i to dotyczące

głównie poezji masońskiej, pomijając przy tym tak fundamentalne publikacje jak prekursorską pod wieloma względami książkę Ferdinanda Josefa Schneidera z roku 1909, mówiącą o wpływie masonerii na kulturę umysłową Niemiec pod koniec XVIII wieku oraz wydaną w Nowym Jorku w roku 1947 i do dziś niestety nie docenioną pracę Heinricha Schneidera: *The Masonic Background for Literature in eighteenth Century Germany*. Pomija też wiele publikacji szczegółowych, dotyczących wolnomularskich aspektów w twórczości takich wybitnych twórców niemieckich jak Wieland, Lessing, Herder, Fichte, Goethe, Schiller, Jean Paul, Moritz a nawet braci Mannów. Brakuje zwłaszcza chociażby drobnej wzmianki o wydanej cztery lata wcześniej bardzo obszernej pracy Michaela Vogesa *Aufklärung und Geheimnis*, będącej doniosłym wkładem w badania literaturoznawcze nad epoką Oświecenia, którą omówiłem w drugim numerze *Ars Regia*. Trudno byłoby jednak na podstawie tego przeoczenia zarzucać autorowi nieznamość zagadnienia, wszak podstawowa materia jego pracy dotyczy związków między wolnomularstwem a literaturą francuską.

W dalszej części tego samego rozdziału Diefenbach przeprowadza krótki przegląd historii literatury francuskiej, poszukując w dziełach literackich obecności treści masońskich. Wśród wymienionych przez niego utworów warto wspomnieć m.in. masońską powieść *Les voyages de Cyrus* kawalera de Ramsaya oraz wydaną w roku 1731 przez Abbé Terrassona powieść edukacyjną *Sethos*, będącą pierwowzorem libretta do *Czarodziejskiego fletu* Mozarta. Inni znani pisarze francuscy, których biografie i twórczość według autora wykazują pewne związki z wolnomularstwem, to: Abbé Prévost, Abert Lantoinie, Voltaire, Joseph de Maistre, Charles Noddes, Gérard de Nerval, Victor Hugo oraz Jules Verne. W towarzystwie tym dziwić nie może również obecność dwóch najslawniejszych, wyemancypowanych dam dziewiętnastowiecznej literatury francuskiej: pani de Staël i George Sand. Warto byłoby uzupełnić wykaz Diefenbacha o kilka innych znanych postaci literatów-wolnomularzy takich jak np.: Arnault, Chamfort, Choderlos de Laclos, Pyat i zarazem postawić pytanie o ewentualne pojawienie się i rolę tematyki masońskiej w ich twórczości.

Po omówieniu dokumentów potwierdzających przynależność sławnego pisarza do arystokratycznej loży paryskiej „Sainte Caroline”, Diefenbach analizuje zaszyfrowaną datę inicjacji (3 sierpnia), występującą w utworach biograficznych i prozatorskich Stendhala. Okazuje się, że przewija się ona w wielu miejscach i wariantach nie tylko jako data faktyczna, lecz również jako wyraz swoistego rodzaju fikcji literackiej. Diefenbach traktuje ją jako moment kluczowy w twórczości Stendhala – „egotysty i kryptofila”. O zainteresowaniu pisarza wolnomularstwem świadczą zresztą nie tylko rozsiane w wielu utworach zaszyfrowane znaki i symbole. W nie opublikowanym manuskrypcie Stendhala *L'Italie en 1818* zachował się fragment jednej z najstarszych pieśni wolnomularskich z 1722 roku, nazwany tutaj przez autora hymnem i mający zilustrować życie towarzyskie w Mediolanie.

Podstawowy trzon pracy stanowi rozdział 7, poświęcony dziełu życia pisarza – powieści *Pustelnia parmeńska*. Diefenbach analizuje nie rozszyfrowane dotąd kryptogramy daty wolnomularskiej inicjacji Stendhala ukryte w tekście utworu i interpretuje go jako powieść inicjacyjną. Dowodem tego są trzy etapy inicjacji, występujące w poszczególnych rozdziałach powieści. Wiele symboli wolnomularskich

kryje np. architektura cytadeli, w której uwięziony został Fabrycy del Dongo. Znajduje się tam m.in. tzw. „czarna kaplica”, będąca według autora wolnomularską lożą trzeciego stopnia. Podczas swojej ucieczki z więzienia Fabrycy spuszczać się po linie ląduje w gałęziach drzewa akacji, będącego istotnym symbolem wolnomularskim i atrybutem stopnia mistrzowskiego.

Uwieńczeniem książki Diefenbacha jest próba rekonstrukcji pseudonimu literackiego Henri Beyla. Za pomocą używanego często przez pisarza tajnego pisma „alla Monaca” i tradycyjnej metody substytucji, rozkładając pseudonim na liczby, autorowi udaje się wydobyć ukrytą w nim datę przyjęcia do loży wolnomularskiej. Przyczyną tej „chronicznej” kryptofilii upatruje Diefenbach w represyjnym wychowaniu, któremu podlegał Stendhal w okresie dzieciństwa i w przeżyciach związanych ze śmiercią matki.

Cennym uzupełnieniem pracy jest aneks, zawierający interesujące dokumenty i ilustracje, pozwalające na lepsze zrozumienie skomplikowanej i często głęboko ukrytej w kryptogramach wolnomularskiej symboliki w twórczości Stendhala. W połączeniu ze szczegółowym aparatem przypisów i obszerną bibliografią tworzą one monolit, pozwalający na dostrzeżenie zupełnie nowego wymiaru utworów Stendhala, wymiaru, polegającego na świadomym przetworzeniu własnej wolnomularskiej inicjacji w tworzywo literackie. Praca Diefenbacha dokumentuje wybitną rolę wolnomularstwa w życiu i twórczości Stendhala. Jest również nader wartościowym wkładem w badania nad historią, literaturą i symboliką wolnomularzy.

Roman Dziergwa

Liturgia masonska w teatrze na wyspie

W dniach od 12 czerwca do 26 lipca br. odbywał się trzeci już Festiwal Mozartowski w Warszawie. Jest to przedsięwzięcie szczególne; Warszawską Operą Kameralną jako jedynym teatrem na świecie ma w repertuarze wszystkie dzieła sceniczne (nie tylko operowe) Wolfganga Amadeusza Mozarta. Festiwal mógł powstać, a nawet dorobić się pewnej tradycji, dzięki zapałowi dyrektora naczelnego i artystycznego Opery Kameralnej Stefana Sutkowskiego oraz świetnego pod każdym względem zespołu. *Spiritus movens* tej bezprecedensowej imprezy to Ryszard Peryt, który tworzy inscenizacje i reżyseruje. W ramach festiwalu wykonywana jest w Teatrze na Wyspie w Łazienkach *Liturgia masonska*, na którą składają się dramaty *Thamos* (KV 345) oraz kantaty *Die Maurerfreude* (KV 471) i *Laut verkünde unsere Freude* (KV 623). Scenariusz, inscenizacja oraz reżyseria są oczywiście autorstwa Ryszarda Peryta.

Chóry i antrakty do dramatu heroicznego *Thamos, König in Ägypten* barona Tobiasza Filipa von Geblera powstały w 1773 roku; w 1779 roku Mozart przerobił swoje dzieło, dodając, m.in. trzeci chór. Utwór zaczyna napisana w 1773 roku uwertura, Symfonia Es-dur (KV 184), która jest z pewnością jednym z arcydzieł wczesnego okresu twórczości kompozytora. Z kolei następuje pierwszy chór – powitanie słońca. Drugi chór to potężny dziękczynny hymn, ostatni (skomponowany